

Dzieje biurokracji na ziemiach polskich tom III

Dariusz Prucnal

(Katolicki Uniwersytet Lubelski)

Wykaz płatników podymnego w Lublinie z 1629 roku

Podymne uchwalone przez sejm styczniowo-lutowy w 1629 r. stanowiło novum w finansowej sprawozdawczości miejskiej¹. Wyegzekwowanie tego pierwszy raz nałożonego podatku spowodowało, że po raz pierwszy księgi miejskie zamieszczają informacje dotyczące nie tylko personaliów płatnika (właściciela nieruchomości), ale wszystkich dorosłych mieszkańców z wyszczególnieniem wszystkich dorosłych członków gospodarstw domowych. O ile jednak pominięto całkowicie nieletnich tj. dzieci właścicieli o tyle w spisie wyszczególniono wszelką służbę (niezależnie od jej wieku).

W księdze finansowej miasta Lublina zachowały się dwa wykazy – przy czym oba tylko w niewielkiej części się ze sobą pokrywają, ale i w tym pokrywającym się fragmencie nie są ze sobą całkowicie zgodne (np. pomijają niemal wszystkie żony i pewną część służby)².

Zachowane wykazy są zapewne pierwotnym spisem płatników oraz wykazem faktycznie uzyskanych wpłat.

Tabela 1: Właściciele i użytkownicy nieruchomości.

	liczba nieruchomości	właściciel / użytkownik		
		mężczyzna	kobieta	kościół
liczba domów i kamienic (wg „właścicieli”)	116	84 72,4%	18 15,5%	14 ^a 12,1%
liczba domów i kamienic (wg pierwszych użytkowników)	115	92 ^b 80,0%	23 20,00%	- -

^a – jedna z nich była pusta (nie zamieszкана)

^b – z 13 użytkowymi nieruchomościami „kościelnymi”

¹ A. Filipczak-Kocur, *Skarbowość Rzeczypospolitej 1587-1648. Projekty – ustawy - realizacja*, Warszawa 2006, s. 153.

² Analizujemy zapisy pierwszego wykazu umieszczonego w lubelskiej miejskiej księdze rachunkowej (Archiwum Państwowe w Lublinie, Księgi miasta Lublina, księga 271) obejmującego płatników (karty 542-548), bowiem oddzielił go od fragmentu kolejnego (notującego płatników i wpłacone kwoty) puste karty 548v-551v. Początek drugiego wykazu tj. karta 552-552v odpowiada karcie 545v, ale pozostałe karty 553-553v nie odpowiadają kartom analizowanego wykazu płatników.

Wykaz płatników notuje 116 kamienic, spośród których 14 należało do instytucji kościelnych (12,1%), przy czym jedna z nich określona została jako „pusta”. Wśród płatników (niekoniecznie będących właścicielami nieruchomości zabudowanych) dominowali mężczyźni (84) nad kobietami (18), zaś proporcje (72,4% – 15,5%) zwiększa jeszcze fakt, że wyłącznie mężczyźni figurują jako główni użytkownicy kamienic kościelnych (80% - 20%)³.

Tabela 2: Liczba gospodarstw domowych w budynkach zamieszkałych.

	Liczba gospodarstw								
	1	2	3	4	5	6	7	8	
liczba budynków zamieszkałych	39	27	20	14	5	4	5	1	115
	33,9%	23,5%	17,4%	12,2%	4,3%	3,5%	4,3%	0,9%	100%
liczba gospodarstw w budynku	39	54	60	56	25	24	35	8	301
	13,0%	17,9%	19,9%	18,6%	8,3%	8,0%	11,6%	2,7%	100%

Mimo swych ułomności i pewnych trudności z określeniem liczby poszczególnych gospodarstw domowych (301) łatwo daje się zauważyć znaczne różnice w sytuacji poszczególnych gospodarstw domowych (zob. Tabela 2). Wyniki zaciemnia z jednej strony zależność liczby gospodarstw domowych w poszczególnych budynkach od ich wielkości (różnice te być może oddawano użyciem terminu kamienica lub dom), z drugiej strony znaczący wpływ na wyniki ma wielkość poszczególnych gospodarstw domowych. Dlatego 39 gospodarstw domowych (33,9%) zajmujących jeden budynek mogły być gospodarstwami najbogatszych rajców (duże gospodarstwo zajmujące dużą kamienicę) jak też gospodarstwami przeciętnych mieszczan zajmujących małą kamienicę. Gdyby poprzestać na wynikach dotyczących liczby gospodarstw przypadających na budynek sytuacja wyglądałaby bardzo dobrze, bowiem ponad połowę (57,4%) zamieszkałych budynków mieszkalnych w mieście zajmowałoby samodzielnie jedno gospodarstwo domowe (33,9%) bądź wspólnie dwa gospodarstwa (23,5%). Z drugiej strony 10 nieruchomości (8,7%) zamieszkiwane było przez 6-8 gospodarstw domowych.

Mniej optymistyczny obraz ujawnia udział gospodarstw domowych zajmujących samodzielnie lub wspólnie jeden budynek w ogólnej liczbie gospodarstw domowych. Proporcje ulegają zdecydowanej zmianie, bowiem

³ Rozstrzygnięcie faktycznego statusu osób zamieszkujących budynki ze względu na nagminne rozbieżności między zwyczajową terminologią określającą nieruchomość a faktycznym stanem prawnym dotyczącym własności nieruchomości nie został przebadany. Przy analizie spisu płatników pogłównego analizy przeprowadzamy w oparciu o fakt zamieszkiwania (odnotowania płatników) w konkretnej nieruchomości.

Wykaz płatników podymnego w Lublinie z 1629 roku

gospodarstwa zajmujące budynek samodzielnie (13%) lub wspólnie z innym gospodarstwem (17,9%) stanowią niecałą jedną trzecią (30,9%) ogółu gospodarstw, podczas najwięcej gospodarstw (19,9%) zajmuje budynek z dwoma innymi gospodarstwami (60 gospodarstw w 20 budynkach). Mimo, że średnio na nieruchomość przypada 2,6 gospodarstwa, to najczęściej budynek zajmuje wspólnie trzy (60), cztery (56) lub dwa (54) gospodarstwa. W tym przypadku znacząco - do niemal ¼ (22,3%) - rośnie udział gospodarstw domowych ścieśnionych po 6-8 w każdym z 10 najbardziej zaludnionych budynków.

Powyższe spostrzeżenia i tak obarczone są błędem wynikającym ze świadomego zatajania informacji. W wykazie przy kamienicy Klimuntowicza informuje się, że zatajono liczbę Ormian użytkujących „sklepy” (zapewne piwnice), ale czy był to faktycznie jedyny przypadek czy tylko jedyny odnotowany? W przedstawionych wyżej obliczeniach uwzględniliśmy jednak jako (minimum) jedno gospodarstwo wszystkich każdorazowo odnotowanych mieszkańców (także owych zatajonych Ormian), choćby byli oni zwolnieni z płacenia podatku. W obliczeniach doliczyliśmy więc 8 gospodarstw, bowiem wykaz wspomina o 5 budynkach z Żydami jako lokatorami i jednym, w której mieszkali Gdańszczanie i Żydzi. O ile liczba tych dodatkowych gospodarstw domowych koryguje w jakimś stopniu zmniejsza błąd przedstawionych wyżej obliczeń, o tyle brak informacji o liczbie tych dodatkowych osób mógłby mieć wpływ na pozostałe wyniki (dlatego wyłączamy je z obliczeń i analizujemy tylko opisane 292 gospodarstwa domowe). Wykaz informuje tylko, że owi obcy mieszkali w budynkach o większej liczbie użytkowników. Gdańszczanie i Żydzi zostali wymienieni obok pięciu gospodarstw domowych, zaś samych Żydów wymieniono pięciokrotnie na końcu w kamienicach o 2, 4, 5 (2 przypadki) i 6 gospodarstwach. Także „utajnieni” Ormianie wspomniani zostali po 3 gospodarstwach.

Inaczej przedstawia się liczba i gęstość zaludnienia poszczególnych budynków, gdy zestawia się liczbę gospodarzy oraz liczbę gospodarzy i służby przypadającej na każdy z budynków.

Tabela 3: Liczba gospodarzy w budynkach zamieszkałych.

	Liczba gospodarzy w budynku														Ogółem
	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	
według liczby budynków	8	28	21	18 ^A	9 ^{AC}	7	9 ^A	1 ^A	3	6 ^{AAB}	3	0	1	1	115
% budynków	7,0	24,3	18,3	15,7	7,8	6,1	7,8	0,9	2,6	5,2	2,6	0,0	0,9	0,9	100
według liczby gospodarzy	8	56	63	72	45	42	63	8	27	60	33	0	13	14	504
% łącznej liczby gospodarzy	1,6	11,1	12,5	14,3	8,9	8,3	12,5	1,6	5,4	11,9	6,5	0,0	2,6	2,8	100

^A – nie uwzględnieni mieszkający tam Żydzi (każda litera oznacza jedną wzmiankę)

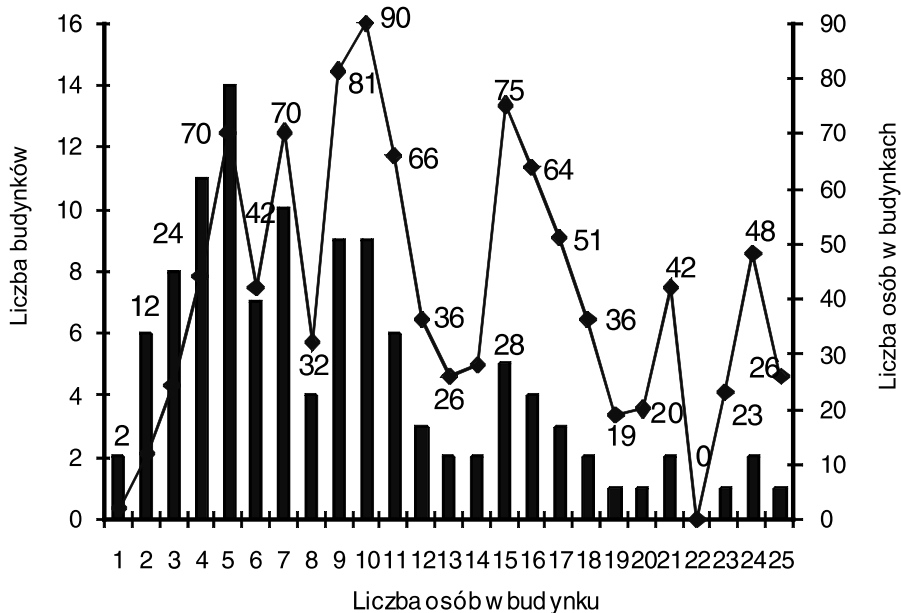
^B – nie uwzględnieni mieszkający tam Gdańszczanie

^C – nie uwzględnieni mieszkający tam Ormianie

Biorąc pod uwagę gospodarzy sytuacja nie odbiega zbyt od przeanalizowanego rozkładu gospodarstw domowych w budynkach zamieszkałych (Tabela 2). Tabela 3 uwidacznia znikomy udział budynków zamieszkałych przez jednego gospodarza, zdecydowanie uwypukla miejski standard oznaczający budynek miejski jako budynek stricte rodzinny nuklearnej lub dwupokoleniowej, ewentualnie dwóch rodzin (dominacja budynków zamieszkałych przez 2-7 właścicieli). Zestawienie jaskrawiej uwidacznia znaczne zagęszczenie nie tyle gospodarstw ile gospodarzy mieszkających w dużej liczbie tzn. 8-14 gospodarzy na budynek. W 15 budynkach mieszkała 155 gospodarzy tj. 30,8% ogólnej gospodarzy mieszkało w najbardziej zaludnionych 13,1% budynków.

Biorąc pod uwagę służbę rozpiętość liczby osób (gospodarzy i służby) zamieszkujących budynki jest ogromna i wynosi od 1 do 26 osób. Takie zróżnicowanie stawia więcej pytań niż udziela odpowiedzi (Wykres 1). Z jednej strony najbardziej zaludnione były kamienice z dużą liczbą rodzin, a więc dużą liczbą gospodarzy i służby. Pięć gospodarstw z 10 gospodarzami i 16 służby stanowiło najliczniejszą grupę 26 osób zamieszkujących jeden budynek, ale tu średnio na gospodarstwo przypadało ponad 5 (dokładnie 5,2) osób. Ale w czołówce znajdują się też budynki zamieszkałe przez 3 gospodarstwa (6 gospodarzy) posiadające 12 osób służby (łącznie 18 osób) lub 2 gospodarstwa (4 gospodarzy) z aż 13 osobami służby (17 osób). Podobne zagęszczenie (20 osób) odnotujemy w przypadku 7 gospodarstw (15 gospodarzy) i tylko 6 osób służby.

Wykres 1. Rozmieszczenie ludności w budynkach.



Wykaz płatników podymnego w Lublinie z 1629 roku

Wykaz notuje szczegółowo lubelskie, ale nie-polskie gospodarstwa domowe: 6 szkockich, 5 ormiańskich i 1 włoskie. Wszystkie one również mieszkały przy innych, ważniejszych użytkownikach budynków. Podobnie zresztą jak odnotowane jedno gospodarstwo „luterzańskie”, które tworzyła wdowa z Bełzyc z dziewczką służebną.

Oprócz Szkotów, z których tylko 2 było samotnych, zaś 4 było żonatych (z tych każdy miał służącą, a jeden także czeladnika) pozostałych gości można scharakteryzować jako tymczasowych mieszkańców. Gospodarstwo 2 Włochów z chłopcem czy 2 gospodarstwa ormiańskie (prowadzone przez dwóch braci z woźnicą lub mężczyzną i chłopca) wskazują raczej na tymczasowość pobytu. Za bardziej związane z miastem można uznać tak gospodarstwo Ormianina (z towarzyszem, chłopcem i dziewczką) oraz dwa ormiańskie małżeństwa (bardziej te, w którym odnotowano dziewczkę niż to, w którym spis odnotował jedynie matkę żony).

Wykaz ogólnego podaje skład 292 gospodarstw domowych, z których wymieniono jako głowy gospodarstw 223 mężczyzn i 69 kobiet⁴, ale przecież obok owych mężczyzn wymieniono 181 kobiet (żon)⁵. Jako dodatkowych członków gospodarstw domowych wymienia się 11 mężczyzn i 19 kobiet, przy czym dzielą się one niemal po połowie między gospodarstwa prowadzone przez mężczyzn i kobiety. Gospodarstwo mężczyzn dodatkowo uzupełniało 8 mężczyzn (4 braci, syn, 2 stołowników oraz jeden z pary Włochów) i 8 kobiet (5 matek, siostra, pasierbica i panna), zaś gospodarstwo kobiet tylko 3 mężczyzn (dwóch zięciów i stary człowiek) oraz aż 12 kobiet (4 córki, 2 matki, bratowa, 2 panny, białogłowa, baba i wdowa).

Oprócz wyjątkowego gospodarstwa prowadzonego wspólnie przez dwóch mężczyzn (Włochów) wyraźnie widać, że w pięciu męskich gospodarstwach domowych „znajdują dach” przede wszystkim najbliżsi męscy krewni (dwukrotnie brat, raz dwaj bracia i raz syn gospodarza), ale w jednym przypadku w męskim gospodarstwie odnotowano dwóch (zapewne nie spokrewnionych) „stołowników”. Spośród kobiet 7 męskich gospodarstw uzupełniała czterokrotnie matka (gospodarza lub jego żony), raz matka i siostra, raz pasierbica i raz panna⁶. Gospodarstwa prowadzone przez kobiety dwukrotnie uzupełniał zięć gospodyni, a raz „stary człowiek”, którego gospodyni i jej bratowa „winne będą chować”. Obok wspomnianej bratowej kobiecie gospodarstwa domowe uzupełniały krewne: dwukrotnie matka, dwukrotnie gospodarstwa matek-wdów ich córka (jedna z nich była także wdową) i dwukrotnie zamężne córki (z mężami). Cztery kobiece gospodarstwa uzupełniały (niekonieczne spokrewnione) kobiety: inna wdowa, baba, białogłowa czy panna (z gospodarstwa dwu pańien).

⁴ Gospodarstwo dwóch mężczyzn czy dwóch pańien traktujemy jako jedno i uznajemy (mimo równorzędności) jedną osobę za głowę gospodarstwa, drugą zaś za dodatkowego członka gospodarstwa.

⁵ Wykaz notuje 182 małżeństwa, ale dwa z nich stanowiły gospodarstwo z matką (głową gospodarstwa) jednego z małżonków.

⁶ M.in. Ormianin Goryczka mieszkał z bratem, zaś Michał Ormianin z matką żony.

Dariusz Prucnal

Wśród 504 osób tworzących 292 gospodarstwa domowe przeważały (53,6%) kobiety (270) nad mężczyznami (234). W jednym przypadku zgodnie z wykazem przyjęliśmy istnienie dwu oddzielnych gospodarstwa (pani z dziewczką i sługi z żoną). Podział taki wynikał bardziej z istnienia małżeństwa służby niż poświadczał, że gospodarstwo sług było faktycznie w pełni samodzielne⁷.

Tabela 4. Typologia gospodarstw domowych

Typ gospodarstwa	Liczba gospodarstw	%	Liczba osób	%
OSÓB SAMOTNYCH	94	32,2	94	18,6
panna	4		4	
wdowiec	1		1	
wdowa	10		10	
niewpewne (wdowiec ?)	36		36	
niewpewne (wdowa ?)	43		43	
NIERODZINNE	13	4,5	28	5,6
rodzeństwo (bracia)	2		5	
syn i matka	1		2	
córka i matka	2		4	
niespokrewnione (2 kobiety)	5		10	
niespokrewnieni (2 kobiety i mężczyzna)	1		3	
niespokrewnieni (mężczyzna i panna)	1		2	
niespokrewnieni (2 mężczyzn)	1		2	
PROSTE	177	60,6	356	70,6
małżeństwo	173		346	
małżeństwo i dzieci	2		6	
wdowa i dzieci (córki)	2		4	
ROZSZERZONE	6	2,0	20	4,0
małżeństwo i rodzeństwo	1		3	
małżeństwo i rodzeństwo i matka	1		4	
małżeństwo i matka	3		9	
małżeństwo i obcy	1		4	
ZŁOŻONE	2	0,7	6	1,2
matka i małżeństwo dzieci (córek)	2		6	
RAZEM	292	100	504	100

⁷ Jako odrębne traktujemy gospodarstwo siostry (bez służby) mieszkającej obok rodziny (ze służbą) znanego brata.

Wykaz płatników podymnego w Lublinie z 1629 roku

Na podstawie wykazu gospodarstwa domowe mieszczan lubelskich można usystematyzować według typologii wynikającej z ich składu osobowego (Tabela 4). Spośród 292 gospodarstw większość gospodarstw stanowiły gospodarstwa rodzin prostych (177 – 60,6%), wśród których dominowały gospodarstwa małżeństw (173 – 59,2% wszystkich gospodarstw i 97,7% rodzin prostych)⁸. Pozostałe 4 gospodarstwa (2,3%) tej grupy stanowiło jedno gospodarstwo rodziców z synem i jedno rodziców z córką (pasierbicą gospodarza) oraz 2 gospodarstwa wdów z córką (jedna z nich także była wdową).

Obok rodzin prostych wykaz odnotował 6 rodzin rozszerzonych (2,1% wszystkich gospodarstw), które obok pary małżeńskiej tworzyli: brat gospodarza (1 gospodarstwo), siostra i matka (1) oraz matka (3). Zapewne różnice wiekowe między małżonkami powodują, że z małżeństwami mieszkaly wyłącznie matki żony gospodarza (3)⁹. Zależności od potomstwa właściwie nie notujemy w przypadku mężczyzn, którzy w ostateczności zagwarantowywali sobie zapewne „odpłatną” opiekę. Jednym z nietypowych jest gospodarstwo małżeństwa Ryboniów, przy którym wykaz wymienia z imienia i nazwiska dwóch mężczyzn „stołowników”, zapewne nie będących krewnymi któregokolwiek ze współmałżonków.

Kontrastuje to także z dwupokoleniowymi dwoma gospodarstwami złożonymi, w których wraz z matką (zapewne wdową) mieszkała rodzina jej córki¹⁰. Więzy łączące matki z córkami były na tyle silne, że z drugiej strony (owdowiałe) matki uzupełniały gospodarstwa nierodzinne (2 przypadki) swoich zapewne owdowiałych córek¹¹. Niewielka liczba dodatkowych spokrewnionych członków gospodarstwa wskazuje na dominującą tendencję do samodzielności nie tylko rodzeństwa gospodarza, ale i starszego pokolenia, skoro w całym wykazie zaledwie 7 matek znalazło „kąt” i opiekę u swoich dzieci.

Gospodarstwa nierodzinne (13) stanowiące 4,5% wszystkich gospodarstw są świadectwem dążenia do utrzymania nie tyle samodzielności ile niezależności. Większość z nich (8 z 13) być może tworzyły osoby ze sobą nie spokrewnione. Jedno z nich jest być może świadectwem zawarcia z mężczyzną umowy „dożywocia”, bowiem składało się z gospodyni i jej bratowej oraz „starego człowieka, którego winny chować”.

Pozostałe nietypowe gospodarstwa także tworzyły – zapewne samotne – kobiety (wdowa z inną wdową, dewotka z panną, gospodyni z babą, gospodyni z białogłową). Istnienie gospodarstw prowadzonych przez dwie kobiety wynikała w jakiejś mierze nie tylko z konieczności, ale i presji środowiska – dotyczyło to wszelkich kobiet samotnych, skoro w wykazie odnotowano przecież wspólne

⁸ Małżeństw odnotowano 183, ale dwukrotnie z samotnymi kobietami mieszkaly córki z mężami. Tylko w 31 przypadkach użyto terminu „żona”.

⁹ Jedyna matka gospodarza mieszkała z bezzennym synem.

¹⁰ Wykaz notuje „z zięciem i żoną” oraz „z zięciem i córką”

¹¹ Wykaz podaje wyłącznie nazwiska kobiet, z którymi mieszkaly ich matki, bez uzupełnienia ich terminem „wdowa”, co dla twórcy wykazu było zapewne oczywiste.

gospodarstwo prowadzone przez dwie panny. W przypadku mężczyzn istnienie takiego nietypowego gospodarstwa jest wynikiem okoliczności (wspólne gospodarstwo dwóch Włochów) oraz braku precyzji źródła, skoro podając imię i nazwisko samotnego mężczyzny poprzestano na zwrocie „z panną” (która mogła, ale nie musiała być jego córką).

Z gospodarstw nierodzinnych odnotowano tylko jedno gospodarstwo mężczyzny i matki. Oprócz niego odnotowano funkcjonowanie gospodarstw prowadzonych przez rodzeństwo (Michał Madi z dwoma braćmi czy Ormianin Goryczka z bratem). Oba gospodarstwa tworzą „nowi mieszkańcy” miasta (rodzina Madi pochodziła z Węgier) i wykaz odnotowuje stan „zawieszenia” zagranicznych przedstawicieli handlowych, których gospodarstwa nie korzystają z żeńskiej służby, a tylko dwu braci Ormian korzysta z woźnicy. Podobnie nietypowe są przecież wspomniane już wcześniej gospodarstwo pary Włochów, dwa gospodarstwa samotnych Szkotów (wszystkie nie korzystające ze służby) czy też gospodarstwo Ormianina (ze sługą chłopcem)¹². Dopiero zawarcie małżeństwa i stabilizacja (założenie gospodarstwa powodującego potrzebę korzystania ze służby) mogło rozpuścić asymilację ze społecznością miasta osiedlenia.

W mieście nękanym niemal nieustannie zarazą niemal 1/3 gospodarstw (32,2% ogółu gospodarstw) czyli 94 stanowiły te prowadzone przez osoby samotne¹³. Występowanie nielicznych (zaledwie 4) gospodarstw samotnych kobiet jest zrozumiałe, bowiem wykaz w jednym przypadku po imieniu Jadwiga używa pejoratywnego określenia „lekka duszka”, a w drugim sucho notuje stan rzeczy: „dzi(e)wka, która nie ma służby”, zaś w trzecim poprzestaje tylko na słowie „dzi(e)wka”. Żadnego komentarza nie odnotowano przy (zapewne faktycznie niesamodzielnym) gospodarstwie panny Katarzyny – siostry, mieszkającej obok gospodarstwa żonatego brata czy też przy wspomnianych wyżej wszystkich gospodarstwach prowadzonych przez dwie kobiety (choćby było to bezimienne gospodarstwo „dwóch panien”).

Wykaz notując gospodarstwa osób samotnych jest wybitnie tendencyjny, bowiem terminu wdowa używa wobec 10 samotnych kobiet (jedną z nich wręcz określa jako ubogą wdowę)¹⁴, choć prowadziły one aż 53 gospodarstwa, zaś terminu wdowiec używa zaledwie wobec 1 z 37 gospodarstw prowadzonych przez samotnego mężczyznę. Stan cywilny tych 36 mężczyzn był dla twórców wykazu oczywisty, ale obecnie jest trudny do ustalenia, bowiem znaczna część (13) ich

¹² Aleksander Szot wprost określany został jako „gość”.

¹³ A. Karpiński (W walce z niewidzialnym wrogiem. Epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku i ich następstwa demograficzne, społeczno-ekonomiczne i polityczne, Warszawa 2000, s. 312-317) wymienia daty zaraz w Lublinie. W. Froch, M. Kobylińska-Szymańska (Kłęski moru w Lublinie w XVI i XVIII wieku w świetle ksiąg miejskich, Archiwum Historii i Filozofii Medycyny 40:1977, z. 4, s. 385) wymieniają występującą w Lublinie zarazę (głównie dżumę) w latach 1623, 1625, 1629, 1630.

¹⁴ Wykaz tylko 15 razy używa terminu „wdowa”. Z 13 gospodarstw wdów dwa gospodarstwa uzupełnia córka (jedna z nich była wdową) i raz inna wdowa.

Wykaz płatników podymnego w Lublinie z 1629 roku

gospodarstw nie korzysta ze służby i to bynajmniej nie dlatego, że tworzą ją obcy (dwa gospodarstwa Szkotów), obcy i ubodzy (Paweł Niemiec pauper) lub być może dopiero co usamodzielnieni (Krystian Spał rodzony pana Adama). Spośród (23) gospodarstw korzystających ze służby: 8 korzysta ze służby męskiej i żeńskiej (i jest ona wtedy wyjątkowo liczna – łącznie 29 osób służby)¹⁵, 12 gospodarstw korzysta wyłącznie z męskiej (18 służących), a 3 gospodarstwa wyłącznie żeńskiej służby¹⁶. Większość z tych gospodarstw (szczególnie te korzystające z licznej służby) stanowiły zapewne gospodarstwa wdowców.

Grupa 43 gospodarstw samotnych kobiet również nie wydaje się jednorodna. W 41 przypadkach wykaz notuje dane identyfikacyjne, ale w dwóch przypadkach nie podaje jakichkolwiek danych. Można przypuszczać, że użycie imienia może sugerować stan paniński gospodyni, podczas gdy użycie terminu pani i nazwiska sugeruje stan wdowieński. Być może zainteresowanie twórców wykazu możliwością samodzielnego zarobkowania (utrzymania) gospodarstw wskazuje pośrednio na wiek kobiet. Wśród 43 gospodarstw tylko 3 mogły być prowadzone przez panny - raz użyto imienia (Jadwiga), raz imienia i nazwiska (Marianna Berkówna) i raz imienia i zająca (Dośka Szwaczka).

Użycie do identyfikacji imienia i nazwiska byłego męża (6 kobiet - np. Bednarka Janowa, Matiasowa Babatowa) z dodaniem wykonywanego zajęcia (1) (np. Janowa Skrzypkova przekupka różnymi rzeczami) sugeruje stan wdowieński. Podanie nazwiska i zająca (7¹⁷), samego nazwiska (23) lub pokrewieństwa (nieboszczki Wojciechowej córka) współczesnym najpewniej wystarczało na oznaczenie stanu cywilnego pozostałych kobiecych gospodarstw, skoro nie uznano za konieczne użycia jednoznacznego terminu „wdowa”.

Tabela 5: Typologia służby.

Służba męska:	Liczba	%	Służba kobieca:	Liczba	%
	250	100		273	100
chłopiec	112	44,8	dziewczyna	14	5,1
czeladnik	66	26,4	dziewka	249	91,2
towarzysz	26	10,4	kucharka	6	2,2
parobek	41	16,4	mamka	2	0,7
woźnica	5	2,0	piastunka	1	0,4
			szynkarka	1	0,4

Wykaz podymnego odnotowując także służbę pozwala przyjrzeć się strukturze mieszczańskich gospodarstw domowych wskazując pośrednio na pracochłonność prowadzonych gospodarstw (Tabela 5). Odnotowane 292

¹⁵ 8 gospodarstw obsługuje aż 18 służących i 11 służących w następujących zestawieniach liczby służby męskiej i żeńskiej (5:1, 2 x 3:1, 2:2, 2:1, 2 x 1:2, 1:1).

¹⁶ Trzech służących odnotowano w jednym gospodarstwie, dwóch w 4 gospodarstwach a jednego w 7 gospodarstwach. Dwie służące odnotowano w jednym gospodarstwie, a dwie w 2 gospodarstwach.

¹⁷ Raz podano imię, nazwisko i zajęcie (Zofia Rybarka przekupka różnymi rzeczami).

gospodarstwa mieszczań (obejmujące 504 osoby „państwa”) „zatrudniały” 523 osoby służby, wśród której było nieco więcej (52,2%) służby kobiecej (273) niż męskiej (250). Ze względu na zakres i charakter obowiązków służby istotne jest dostrzeżenie różnicy w udziale „młodej” i „dorosłej” części służby.

W przypadku męskiej części przyjmujemy, że tylko określenie chłopiec wskazuje na młodociany wiek służącego. Użyto go aż 112 razy, przy czym najczęściej bez żadnego określenia zakresu obowiązków (71). Spośród pozostałych 41 chłopców: 21 było oddanych „do rzemiosła”, 10 „do wina”, 5 „do sklepu” (dwóch z nich określono jako kupczyków), po jednym „do szynku”, „do budy”, „do koni”, „do domu” zaś jednego określono jako dostarczyciela (zapewne chłopca na posyłki). Niemal połowę pozostałej grupy 138 dorosłej męskiej służby stanowili czeladnicy (66), z których jednego określono jako czeladnika „do sklepu” innego jako „do apteki”, zaś określenie „czeladzi dwóch z faktorów” wskazuje na łączenie funkcji służby domowej i gospodarczej. Obok nich odnotowano 26 towarzyszy, 41 parobków i 5 woźniców.

Ze względu na potrzeby posiadania męskiej siły roboczej w wykazie określenia „parobek” używa się raczej wobec dorosłych mężczyzn, a nie młodocianych. 11 z 41 parobków zatrudniało 10 gospodarstw prowadzonych przez kobiety i w 8 z nich parobek był jedynym sługą, bowiem w dwu pozostałych gospodarstwach czeladnik i chłopiec zajmowali się sklepem, zaś dwóch towarzyszy zapewne prowadziło „po-mężowski” warsztat rzemieślniczy¹⁸.

Struktura „rzemieślniczej” części służby wskazywałaby na znaczące dysproporcje między liczbą towarzyszy (26), czeladników (66), a chłopców „do rzemiosła” (21).

O ile wśród męskiej służby można wskazać na mniejszy udział (44,8%) młodocianych niż dorosłych służących (112 wobec 138), o tyle w przypadku żeńskiej podział ten jest trudniejszy do uchwycenia. Dorosłą część służby stanowiło z dużą pewnością „fachowa” pomoc: 6 kucharek, 2 mamki, piastunka i szynkarka¹⁹, ale stanowiła ona niewielką część (3,7%) kobiecej służby. Równoczesne używanie w wykazie terminów „dziewka” (249) i „dziewczyna” (14) sugeruje, że wydzielając te drugie z grupy dziewczek, kierowano się przy zapewne kryterium wiekowym. Potwierdza to użycie określenia „dziewczyna mała”, gdy wymieniono je obok „dziewki” i tylko 7-krotne wymienienie „dziewczyny” samodzielnie. Inne określenia „do posług”, które dwukrotnie użyto tak wobec dziewczyny i dziewczki, czy raz użyty zwrot „dziewczyna do dziecięcia” bardziej zaciemniają niż rozjaśniają kryterium jakim kierowano się przy ich rozróżnieniu. Pojemność terminu „dziewka”, który równie dobrze może określać przecież „dziewczynkę” jak i „dorosłą” niezamężną pannę wymagałby konfrontacji danych z informacjami ksiąg miejskich

¹⁸ Zapewne wykaz pominął żyjącego gospodarza, męża właścicielki.

¹⁹ Do kucharek zaliczyłem jedną „dziewkę do kuchni”

Wykaz płatników podymnego w Lublinie z 1629 roku

uzupełnionymi o dane metrykalne²⁰. Zapewne proporcje wiekowe wśród męskiej części służby odpowiadają podziałowi wiekowemu w grupie „dziewek”²¹.

Powszechność korzystania z żeńskiej pomocy znajduje odzwierciedlenie w wykazie, w którym dwukrotnie odnotowano (zapewne ze zdziwieniem), że „dziewki nie masz”. Charakterystyczne, że zdziwienie odnotowano przy dwóch z 26 gospodarstw, w których nie odnotowano żadnej żeńskiej służby równocześnie notując męską. Można przypuszczać, że w sześciu z nich miast z „dziewek” być może korzystano z pomocy „chłopców”²². Jest to tylko domniemanie, skoro w pozostałych podobnych gospodarstwach określono ich jako chłopców „do rzemiosła” (3 gospodarstwa) czy „do wina” (3 gospodarstwa). Stan ten budził zdziwienie ówczesnych, skoro nieomal w każdym gospodarstwie korzystającym ze służby to „dziewka” była niezbędną, pierwszą i podstawową pomocą domową. Dodajmy pomocą wszechstronną, skoro w większości przypadków nie odnotowuje się jakichkolwiek ich „specjalizacji”, a jeśli już zostały one podane spowodowało to zaklasyfikowanie ich przedstawicielek do „fachowej” pomocy domowej (dziewkę do kuchni tak jak niewiastę do kuchni uznajemy za kucharkę).

Tabela 6: Zależność liczebności służby od liczby osób w gospodarstwie domowym

Liczba służby w gospodarstwie domowym	Liczba gospodarstw domowych	%	Liczba gospodarstw domowych według liczby „gospodarzy” w gospodarstwie			
			1	2	3	4
0	71	24,3	37	30	4	0
1	79	27,1	30	47	2	0
2	57	19,5	11	43	2	1
3	42	14,4	8	32	2	0
4	26	8,9	6	20	0	0
5	9	3,1	1	7	0	1
6	5	1,7	1	4	0	0
7	2	0,7	0	2	0	0
8	0	0,0	0	0	0	0
9	1	0,3	0	1	0	0
	292	100,0	94	186	10	2

²⁰ Brak danych personalnych służby w wykazie oznacza właściwie rekonstrukcję gospodarstwa domowego w oparciu o dane z lubelskich ksiąg miejskich, zaś powiązanie uzyskanych z nich informacji personalnych niekoniecznie pozwoliłoby odnaleźć czy połączyć je z danymi lubelskich ksiąg metrykalnych.

²¹ Inne proporcje pokaże porównanie 112 chłopców i 92 nieżonatych mężczyzn (tj. 26 towarzyszy i 66 czeladników) niż przyrównanie liczby chłopców (112) z wszystkimi pozostałymi „dorosłymi” służącymi (138), wśród których znaczący udział mają przeciw parobcy (41).

²² Jedyne w wykazie chłopca „do domu” odnotowano w gospodarstwie małżeńskim obok towarzysza i dziewczki.

Znacząca liczba służby, lekko przewyższająca (523) liczbę obsługiwanych gospodarzy (504) nie była jednak równomiernie rozproszona, ale skoncentrowana. Wprawdzie niemal jedna czwarta (71 z 292) gospodarstw domowych (tj. 109 z 504 gospodarzy) nie korzystało ze służby, ale wynikało to zapewne nie tyle z ubóstwa ile samodzielności gospodarzy.

Wśród takich gospodarstw domowych przecież dominują gospodarstwa jednoosobowe (37), ale znacząco liczne (30) są gospodarstwa dwuosobowe (gł. małżeńskie), choć zdarzają się także 4 składające się z trzech dorosłych osób.

Liczba służby przypadająca na poszczególne gospodarstwa domowe jest bardzo zróżnicowana. Z jednej strony wiele gospodarstw nie korzysta ze stałej służby, z drugiej gospodarstwo domowe (a wręcz każdego z jego członków) mogło obsługiwać maksymalnie aż 6 osób.

Większość gospodarstw (i tym samym ich gospodarzy) korzystała z pomocy jednej osoby na gospodarstwo (79 tj. 30 gospodarstw jednoosobowych, 47 dwuosobowych, 2 trzyosobowe) lub gospodarza (73 - 30 gospodarstw jednoosobowych, 43 dwuosobowych). To rozróżnienie liczby służby na gospodarstwo i gospodarza wskazuje wyraźnie większą samodzielność gospodarstw jednoosobowych, z których część mogła obejść się bez jakiegokolwiek służby, ale z drugiej strony z konieczności korzystała z minimalnej obsługi (jednej osoby służby). Podwyższenie komfortu życia odbywało się tu dużym kosztem gospodarza, bowiem należało utrzymać różnorodną służbę. Zależało to jednak od statusu finansowego i aktywności zawodowej gospodarza, a więc głównie potrzeb wynikających z prowadzonej przezeń działalności zarobkowej. Tą współzależność między samowystarczalnością, a potrzebami wyraźniej widać wśród gospodarstw dwuosobowych wymagających zapewne „standardowo” większej liczby służby. Najbardziej aktywni lub najbogatsi aktywni zawodowo mieszkańcy potrzebowali licznej służby, ale też byli bardziej niż gospodarstwa indywidualne samowystarczalni. Potwierdzają to przypadki gospodarstw 3- i 4-osobowych, które nie korzystają z proporcjonalnej do ich potrzeb liczby służby.

Dane z tabeli 6 pokazują, że liczba gospodarstw domowych korzystających ze służby maleje najpierw stopniowo (od 1 do 4 osób służby), a potem skokowo (powyżej 4) i dotyczy to tak gospodarstw dwuosobowych jak i jednoosobowych, przy czym próg dla tych drugim można przesunąć jeszcze wcześniej (od 1 do 3 osób służby). Temu zjawisku oparły się gospodarstwa trzy- i cztero-osobowe, ale ze względu na ich niewielką liczbę jest to zapewne skutkiem ich odmienności tak między sobą jak też wobec pozostałych mniejszych gospodarstw.

Tabela 7: Liczebności służby przypadającej na członka gospodarstwa domowego w zależności od liczby gospodarzy w gospodarstwie.

Liczba służby na gospodarza	Liczba gospodarstw	%	Liczba gospodarzy	%	Liczba gospodarzy		
					1	2	3
0	71	24,3	109	21,6	37	30	4

Wykaz płatników podymnego w Lublinie z 1629 roku

$0 < x < 1$	52	17,8	110	21,8		47 (1 S)	2 (1S) 2 (2 S)	1 (2 S)
1	73	25,0	116	23,0	30	43		
$1 < x < 2$	35	12,0	74	14,7		32 (3 S)	2 (4 S)	1 (5 S)
2	31	10,6	51	10,1	11	20		
$2 < x < 3$	7	2,4	14	2,8		7 (5 S)		
3	12	4,1	16	3,2	8	4		
$3 < x < 4$	2	0,7	4	0,8		2 (7 S)		
4	6	2,1	6	1,2	6			
$4 < x < 5$	1	0,3	2	0,4		1 (9 S)		
5	1	0,3	1	0,2	1			
$5 < x < 6$	0	0,0	0	0,0				
6	1	0,3	1	0,2	1			
	292	100	504	100	94	186	10	2

S – liczba służących w gospodarstwie

Stopień korzystania z pomocy służby wyraźniej ukazuje tabela 7, w której zestawiono liczbę służby w zależności od liczby gospodarzy. Jedna piąta ludności miasta (109 osób dorosłych) stanowiąca 71 gospodarstw domowych w ogóle nie posiadała służby. Znikomą pomoc (poniżej 1 osoby służby na gospodarza) zagwarantowało sobie podobna do poprzedniej grupa ludności (110 osób dorosłych). Standard jakim była obsługa każdego gospodarza przez jedną osobę służby – zapewniła sobie niemal równa z pozostałymi dwoma wspomnianymi już grupami liczba gospodarzy (116 osób dorosłych). Od tego poziomu następują już wyraźne różnice w proporcjach, bowiem kolejno w przedziałach obejmujących gospodarzy obsługiwanych do 2 osób służby (włącznie) następuje spadek z 74 i 51 gospodarzy. Większa liczba obsługującej służby jest już zjawiskiem rzadkim (do 3 osób – 30 gospodarzy), a więcej niż 3 służących w gospodarstwie (14 gospodarzy) jest już zjawiskiem wyjątkowym. Takie zestawienie potwierdza też zależność liczby służby od wielkości gospodarstwa domowego (liczby tworzących go gospodarzy), bowiem duże gospodarstwa korzystają ze służby w dużo mniejszym stopniu niż mniejsze, z których najwięcej osób obsługi (służby) na gospodarza zapewniały sobie nie gospodarstwa dwu- ale jedno-osobowe. Być może jest to wynikiem ograniczenia samodzielności osób je prowadzących (starość) lub koniecznością utrzymania minimum koniecznego do utrzymania nieruchomości i działalności gospodarczej. Znajduje to potwierdzenie w fakcie korzystania przez gospodarstwa jedno-osobowe z najliczniejszej służby - co najmniej 3 osoby służby na gospodarza notuje 16 z 94 gospodarstw jedno-osobowych, podczas gdy zaledwie 7 ze 186 dwuosobowych. Na taki luksus stać było tylko nielicznych członków społeczności miejskiej.

Dariusz Prucnal

Mimo porównywalnej liczebności służba u rajców i elity miasta miała zapewnić im komfort życia i zaspokajać ich potrzeby osobiste w większym stopniu niż równie liczna służba notowana u niektórych przedsiębiorczych mieszczan, gdzie korzystano z niej wyłącznie ze względu na potrzeby wytwórcze.

Wykaz płatników podymnego w Lublinie z 1629 roku

Резюме

Список плательщиков подымной подати в Люблине за 1629 год

Подымная подать, установленная январско-февральским сеймом в 1629 году, представляла собой новшество в городской финансовой отчетности. Взыскание этого впервые наложенного налога привело к тому, что первые городские книги поместили сведения, касающиеся не только анкетных данных плательщиков (владельца недвижимого имущества), но также всех взрослых жителей с перечнем всех взрослых членов домашних хозяйств. И хотя совсем опущены без внимания несовершеннолетние, то есть дети владельцев, то, однако же, в списке перечислены всяческие слуги (независимо от их возраста). В финансовой книге города Люблина сохранилось два списка, причем они только в незначительной части совпадают, но даже в этом совпадающем фрагменте они не совсем одинаковы (например, в них опущены все жены и определенная часть слуг). Сохранившиеся перечни являются, вероятно, первоначальным списком плательщиков, а также перечнем фактически полученных взносов.